Nr. 98. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 28 Kwietnia 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Reparacje.

Kraków, 27 kwietnia.

Traktat wersalski postanawia, że do dnia 1 maja br. wysokość odszkodowań, które mają płacić Niemcy, będzie ustalona i przez Niemcy zaakceptowana. Koalicja mocarstw sumę tych odszkodowań ustaliła już przed dwoma miesiącami na wysokość 226 miljardów marek w złocie. Niemcy odpowiedziały, że tyle płacić nie mogą. Przedstawiły w Londynie swoje kontrpropozycje, które z kolei bez dyskusji odrzucone zostały przez koalicję. Wtedy też Francja i Anglja zastosowały częściowe t. zw. »sankcje« tj. środki przymusowe, przewidziane w ogólnych zarysach przez traktat pokojowy na wypadek odmówienia przez Niemcy płacenia. Rozszerzono obszar okupacji nad Renem na kilka dalszych miast. Ustanowiono granicę celną między tym obszarem a resztą Niemiec. Wreszcie zarówno we Francji, jak w Anglji przeprowadzono ustawę, w myśl której za towar niemiecki sprowadzany do obu tych państw, płaci się dostawcom niemieckim tylko połowę wartości, drugą zaś połowę ceny zabiera fundusz reparacyjny, wydając kupcowi bon, który ma być realizowany przez skarb niemiecki.

Wszystko to jednak stanowi tylko wstęp do właściwych sankcyj, które mają być zastosowane po pierwszym maja, w razie, gdyby Niemcy nadal wzbraniały się przyjąć żądania koalicji. To też Niemcy próbowały tymczasem rozmaitych środków, aby uniknąć tych dalszych sankcyj. Polityka jednak niemiecka okazała się przytem bardzo chwiejną, niekonsekwentną i niefortunną. Ostatni krok, na który zdobył się rząd Fehrenbacha, stanowiło zwrócenie się do Hardinga z prośbą o przyjęcie roli arbitra. W nocie swej rząd niemiecki w imieniu swojem i narodu niemieckiego obiecał uroczyście poddać się bezwzględnie pod orzeczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych. Krok cały dziwnie nieprzygotowany skończył się tylko nowem upokorzeniem dla Niemiec. Harding odrzucił bowiem ofiarowaną mu godność. Nie mogło to z wyjątkiem Niemców stanowić dla nikogo niespodzianki, ponieważ arbitra wybierają zgodnie obie strony a nie jedna, ponieważ dalej właśnie polityka Hardinga opiera się na zasadzie nie wdawania się w spory europejskie. W odpowiedzi na notę niemiecką rząd waszyngtoński obiecał jednak pośredniczyć między koalicją a Niemcami, jeżeli te wogóle zdecydują się zapłacić, to powinny. Rząd berliński musiał się i tem zadowolnić. Teraz zapowiada przedłożenie nowe propozycje ze swej strony. Są one trzymane w tajemnicy, dopóki nie otrzyma ich gabinet waszyngtoński. Mają być znacznie korzystniejsze dla koalicji, niż złożone w swoim czasie w Londynie.

Sprawa w każdym razie musi być ostatecznie rozstrzygniętą przed niedzielą najbliższą. Z całej bowiem polityki francuskiej, popieranej przez Anglję oficjalną, wynika, że tym razem nie zamierza ona w niczem Niemcom popuścić. Jest też mało prawdopodobnem, aby koalicja, szczególniej zaś Francja, uznała się za zadowoloną z propozycyj, które Niemcy teraz przedłożą. Zresztą w ostatnich czasach wysunięto jeszcze kwestję gwarancyj dla propozycyj niemieckich, nawet gdyby zostały one uznane za dostateczne. Gwarancyj takich może dostarczyć także tylko rozszerzenie okupacyj terytorjów niemieckich. W rachubę wchodzi tutaj przedewszystkiem zagłębie Ruhry z jego ogromnym przemysłem górniczym i fabrycznym. We Francji istnieją dwa projekty co do zużytkowania tego obszaru. Jeden projekt zaleca wzięcie całej produkcji pod zarząd polityczny i kierownictwo techniczne francuskie. Drugi zaś pragnie ograniczyć się tylko do kontrolowania produkcji niemieckiej z tem, że od wszelkich ilości węgla i produktów przemysłowych, sprzedawanych z tego obszaru w głąb Niemiec, płacony byłby dodatek na rzecz funduszu reparacyjnego. Co do węgla, to proponowany jest taki dodatek w kwocie 70 marek złotych od tony.

Niemcy głoszą, że w razie zastosowania takich sankcyj ich masy robotnicze utracą możność egzystencji. Rozpocznie się anarchja, której skutki są nieobliczalne. Najbliższa przyszłość już okaże, o ile te straszaki odpowiadają chociaż w części rzeczywistości. To pewne, że Francja nie bierze ich poważnie.

Obok działających bezpośrednio względów finansowo - ekonomicznych, które skłaniają Francję do rygorystycznego traktowania liter traktatu pokojowego, działają także względy polityczne. Kwestja, w jakim kierunku pójdzie rozwój stosunków wewnętrznych w Niemczech, stoi jeszcze ciągle otworem. Od niej zaś zależy w pierwszym rzędzie ułożenie się przyszłych stosunków francusko-niemieckich. Niemcy są ciągle jeszcze dalekie od konsolidacji. Oscylują nadal między rewolucją socjalną o restauracją monarchiczną. Marcowy pucz komunistyczny w środkowych i zachodnich Niemczech dowiódł, że skrajna lewica, idąca pod komendą Moskwy, nie cała za wygraną. Istniejące zaś wielkie organizacje wojskowe, usposobione skrajnie prawicowo, świadczą, że nie brak także warunków do restauracji monarchicznej. — Pogrzeb cesarzowej niemieckiej w Poczdamie, który przemienił się w ogromną manifestację niemieckich uczuć monarchicznych, dowiódł, jak niewiele w danych warunkach potrzeba, aby rządy niemieckiej burżuazji i umiarkowanego socjalizmu ustąpiły miejsca — monarchicznym.

Wobec tych faktów Francja uważa za kardynalny postulat właściwego instynktu samozachowawczego, aby korzystając z praw, jakie jej daje traktat wersalski, dążyć do takiego ułożenia stosunków w Niemczech, które wykluczałoby na długi czas, jeżeli nie na zawsze, wszelkie próby pośredniego lub bezpośredniego odwetu. Tak czy inaczej, środek do tego celu istnieje tylko jeden. Jest nim rozluźnienie spoistości państwowej Niemiec i odrzucenie ich mniej lub więcej radykalne do stanu z przedbismarckowskiego zjednoczenia pod hegemonją pruską. Do tego celu polityka francuska dąży świadomie, czy nieświadomie. Anglja zaś, jakkolwiek tak wielkie wzmożenie się potęgi kontynentalnej Francji nie leży w jej interesach i jest sprzeczne z tradycją jej polityki, godzi się na to dlatego, że rywalizacja z Ameryką zmusza ją do zapewnienia sobie oparcia we Francji.

W jaki sposób z tem wszystkiem wiąże się sprawa d e c y z j i g ó r n o ś l ą s k i e j, pozostaje nadal niejasnem. Co do Francji, wątpliwości niema, że interes jej wymaga, aby polskie aspiracje na Górnym Śląsku były w zupełności zadowolone. Kwestję stanowią tylko decyzje polityki angielskiej dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, nieprzejrzystej i nieobliczalnej.

Pozostaje faktem, że polityka europejska wchodzi obecnie w nowy okres, który niestety nie rokuje rychłego wyjaśnienia i uregulowania stosunków międzynarodowych takiego, jakiego wymaga prawidłowe uruchomienie handlu i wytwórczości, więc także rzeczywisty powrót do ekonomicznej odbudowy świata.

Zapowiedź przesilenia rządowego.

Warszawa, 27 kwietnia (Tel. wł.) »Gazeta Ludowa w dalszym ciągu prowadzi kampanję przeciwko rządowi »Polskiego Stronnictwa Ludowego«. W artykule wstępnym ostatniego numeru Gazeta Ludowa« w następujący sposób motywuje konieczność zmiany obecnego rządu: »Samorząd powiatów i gmin jest systematycznie niszczony. Sejmiki powiatowe sprowadzono do roli staroświeckich popychadeł, które zwołuje się wtedy, gdy to podoba się p. staroście. Skarb jest pusty a podatki ściągane są tylko z chłopów(?!). Pracującą i przymierającą głodem ludność po miastach obciąża się podatkiem dochodowym, gdy tymczasem nic się nie czyni, aby wyzyskać najwłaściwsze w obecnych warunkach źródło podatkowe, którem są tysiączne rzesze wzbogaconych na krwi i nędzy ludzkiej wielkich paskarzy miejskich«.

W dalszym ciągu »Gazeta Ludowa« zaznacza, że rząd obecny spełnił podjęte zadanie i zgodnie z oświadczeniami samego prez. Witosa, **winien ustąpić.** Żaden rząd — zdaniem »Gaz. Lud.« — prawicowy lub półprawicowy, nie jest już do pomyślenia w Polsce. Do rządu muszą wejść czynniki ludowe, ale biorące na siebie odpowiedzialność, muszą mieć i pełnię władzy«.

W związku z możliwością przesilenia rządowego dowiadujemy się z kół, zbliżonych do prezydenta Witosa, że wszelkie doniesienia pism o zamiarze zgłoszenia przez niego dymisji jeszcze przed pierwszem posiedzeniem Sejmu, co mogłoby pociągnąć za sobą dymisję całego gabinetu, są **niezgodne z prawdą.** Natomiast możliwem jest, że **zaraz na pierwszem posiedzeniu Sejmu,** zwołanem na dzień 10 maja. premjer wraz z całym gabinetem **odda się do dyspozycji Sejmu.** Nie jest wykluczonem, że Sejm zechce ponownie **powierzyć p. Witosowi misję utworzenia nowego gabinetu.**

Również w kołach poselskich P. S. L. stanowczo zaprzeczają możliwości, aby kto inny poza prez. Witosem podjął się z ramienia klubu tego zadania.

Podróż ministra Sapiehy.

Warszawa, 27 kwietnia (Tel. wł.) Już po ustaleniu terminu wyjazdu ministra Sapiehy nadeszła depesza z Rzymu, zawiadamiająca o wyjeździe włoskiego ministra spraw zagranicznych do Londynu, gdzie wezwano go na narady premjerów. Depesza ta wprowadziła zmianę w podróży ministra o tyle, że pomijając Rzym, ks. Sapieha wczoraj o 8 wieczorem wyjechał **wprost do Paryża.** Ministrowi towarzyszy referent dla spraw śląskich w ministerstwie spraw zagr. p. Potworowski.

Przed wyjazdem min. Sapieha odbył wczoraj konferencje służbowe z podsekretarzem stanu Dąbskim, **Dabrowskim i Peltzem,** następnie dłuższe narady z ministrem skarbu Steczkowskim w sprawach związanych ze szczegółami podróży, wreszcie kolejno konferencje **z posłami Anglji, Francji i Włoch.** Następnie przyjętym był min. Sapieha przez Naczelnika państwa, z którym naradzał się czas dłuższy.

POWRÓT POSŁA DIAMANDA Z PARYŻA

Warszawa, 27 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj powrócił już do Warszawy B. Diamand, nadzwyczajny delegat polski do rokowań w sprawie układu handlowego polsko-francuskiego. W związku z tem dowiadujemy się, że rokowania paryskie uległy przerwie z powodu **wyjazdu do Londynu prez. Brianda** i szefa departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Berthelota.

O wydanie Polsce lokomotyw.

Warszawa, 27 kwietnia (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że **Rada ambasadorów odrzuciła notę Niemców w sprawie wydania Polsce 254 lokomotyw.** Decyzja Rady ambasadorów głosi, że twierdzenie Niemców **o rzekomej koncentracji wojsk polskich nie jest usprawiedliwione,** a 354 lokomotyw winno być wydane na warunkach, **ustalonych przez komisję rozdzielczą.**

Przeciwko wydalaniu obywateli polskich z Gdańska.

Gdańsk, 27 kwietnia (PAT). Wobec wiadomości, przychodzących z Gdańska o wydalaniu obywateli polskich przez senat gdański, względnie przez miejski urząd demobilizacyjny, komisarz jeneralny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku **p. Biesiadecki wniósł energiczny protest** do senatu wolnego miasta Gdańska, w którym opierając się na artykule 104 traktatu wersalskiego i artykule 35 konwencji polsko-gdańskiej, zażądał, aby bez poprzedniego porozumienia się z nim **bezwarunkowo nie wydalano obywateli polskich z obszaru wolnego miasta.**

Komisja dla spraw komunikacji tranzytowych.

Genewa, 27 kwietnia (East Express). Konferencja tranzytowa postanowiła utworzyć przy boku Ligi narodów **nieustającą międzynarodową komisję doradczo-techniczną do spraw komunikacji tranzytowych.** Do komisji tej wejdą przedstawiciele czterech mocarstw sprzymierzonych oraz 12 państw, należących do Ligi. W tym rzędzie **Polska zajmuje drugie miejsce po Danji.** Zaznaczyć należy, że **Polska jest jedynem państwem słowiańskiem,** które będzie miało przedstawicieli w tej komisji. Państwa bałkańskie nie będą miały przedstawicieli. Polska reprezentowana będzie przez specjalistę delegata technicznego, mianowanego przez rząd polski. Przedstawiciele państw skandynawskich i bałtyckich uczestniczący w konferencji wyrazili nadzieję, iż **Polska w komisji tej będzie popierała interesy tych państw w sprawie tranzytu i komunikacji z portami bałtyckiemi.** — Przedstawiciele ci pokładają zupełną ufność w skuteczność obrony interesów tych państw przez **przedstawicieli polskiej komisji technicznej.**

Sytuacja strajkowa w Anglji.

Horsea, 27 kwietnia (PAT). Na wczorajszej konferencji, odbytej w ministerstwie przemysłu i handlu między właścicielami kopalń i górnikami oraz reprezentantami rządu, właściciele przedłożyli **nowe propozycje dotychczasowej umowy.** Właściciele kopalń proponują podział wszystkich obszarów węglowych na 6 wielkich okręgów w miejsce dotychczasowego podziału na liczne małe obwody. W ten sposób zarobki regulowałyby się **według wielkich okręgów,** przez co osiągnęłoby się wyrównanie zarobków. Jest nadzieja, że propozycje te przyczynią się do ostatecznego załatwienia spornej kwestji.

Londyn, 27 kwietnia (PAT). Konflikt górniczy **zbliża się do pomyślnego rozwiązania.** Wedle »Daily Mail«, właściciele kopalń przyjęli zasadę podziału dochodów z górnikami, wedle ustalonej proporcji.

Przed ostateczną konferencją w Londynie.

WYJAZD BRIANDA.

Paryż, 27 kwietnia (PAT). Havas. Briand zamierza udać się **w piątek popołudniu do Londynu.** Definitywne rokowania mają się odbyć już w sobotę przed południem w stolicy angielskiej. Czas trwania najbliższej konferencji będzie **oczywiście zależał od propozycji uczynionych przez rząd niemiecki w Waszyngtonie.** Jeżeli propozycje będą uważane za nie do przyjęcia, wówczas potrwa konferencja tylko parę dni. W razie przeciwnym, co jest zresztą mało prawdopodobnem, będzie potrzeba tygodnia, aby oprócz kwestji górnośląskiej omówić podstawy ponownych rokowań, jeżeli rząd amerykański uzna za stosowne doręczyć aljantom nowe propozycje niemieckie.

Paryż, 27 kwietnia (PAT). Havas. Briand po konferencji rady ambasadorów, na którem mówił o swym pobycie w Londynie, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że jest **najzupełniej zadowolony z narad, odbytych z premjerem angielskim.**

Paryż, 27 kwietnia (East Express). Briand odrzuca w nocie niemieckiej **projekt co do użycia rzemieślników niemieckich w odbudowie.**

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW W PARYŻU.

Paryż, 27 kwietnia (PAT). Havas. Gabinet zebrał się wczoraj o godz. w pół do 10 wieczór pod przewodnictwem Millerandna na naradę. — Narada trwała do godz. 11 min. 30. Minister dla terenów oswobodzonych Loucher opuścił pałac Elizejski o godz. 11, aby się udać do Londynu, gdzie będzie uczestniczył w posiedzeniu rzeczoznawców koalicyjnych. Briand przedłożył Radzie ministrów wyniki swoich rozmów z Lloydem Georgem w Hythe i uwiadomił o warunkach, pod jakiemi zaproszono mocarstwa koalicyjne do udziału w konferencji londyńskiej.

PRZYWRÓCENIE KREDYTÓW NA MATERJAŁ ARTYLERYJSKI.

Paryż, 27 kwietnia (PAT). Havas. Celem zamanifestowania swej woli poparcia rządu, gdyby przyszło do sankcji, **izba na wniosek Lefevra przywróciła kredyty na materjał artyleryjski,** zredukowane przez Senat o 20 miljonów, **do ich pierwotnej wysokości.**

POCHÓD W GŁĄB NIEMIEC.

Paryż, 27 kwietnia (East Express). **Ukończono** ostateczne przygotowania **wojskowe do pochodu w głąb Niemiec,** jeżeli **te ostatnie nie** spełnia żądań sprzymierzonych.

STANOWISKO ANGLJI.

Londyn, 27 kwietnia (PAT). Reuter. W Izbie gmin oświadczył Lloyd Georgea, że **rząd zbada** nowe szczegółowe informacje **co do planów Francji,** które poda Briand w ciągu dwóch dni, poczem udzieli **instrukcji swoim delegatom na sobotnią konferencję. Rząd angielski nie zamierza zejść ze stanowiska, ustalonego w ostatnim tygodniu.**

ANGLJA ZAJMIE HAMBURG.

Paryż, 27 kwietnia (East Express). »Matin« potwierdza wiadomość, że sprzymierzeni, jeżeli Ameryka zwróci się do nich, zwołają komisję **ekspertów,** która po otrzymaniu wskazówek odnośnych rządów przestudjuje projekty niemieckie w duchu życzliwym. W każdym razie Niemcy muszą jasno zaznaczyć swą dobrą wolę o ile traktują serjo medjację Ameryki. Sprzymierzeni zwrócą się do Stanów Zjednoczonych ze swej strony, by wzięły one udział w komisji odszkodowań. Berthelot donosi, że **Anglja zgodziła się na ewentualną okupację zagłębia Ruhr i Hamburga,** w której również weźmie udział.

STANOWISKO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Londyn, 27 kwietnia (PAT). Ag. Havasa »Daily Chronicle« dowiaduje się z Nowego Jorku, że **delegat amerykański,** który będzie zastępował Stany Zjednoczone na **najbliższej konferencji, otrzyma polecenie poparcia stanowiska koalicji,** w szczególności w sprawie **odpowiedzialności za wojnę i w sprawie zobowiązań niemieckich** naprawienia szkód wojennych w granicach ich wydatności.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

48 (Ciąg dalszy).

„Ratuj mnie, zlitujcie się... wszystko wam oddam... nie mordujcie" — zawierało się w przerażonym wzroku zrozpaczonego człowieka.

Ukończywszy czynność z zastrzykiwaniem, Stangow dusił jeszcze już bez potrzeby swoją ofiarę. Parę razy szarpnęło się olbrzymie ciało leżącego, poruszyły się ramiona, targnięte skurczem, w gardle zacharczało, krew bluznęła z ust, farbując ręcznik.

Gdy Grobliński dźwignął się i podniósł głowę, wzrok jego spotkał się ze spojrzeniem rodziców, patrzących ze ściany, a także z żółtemi ślepiami kota, który stał na starej mahoniowej komodzie pod fotografjami i tajemniczo wywijał prześlicznym ogonem.

Krótkie stanowcze rozkazy Stangowa, przywołały Adama do porządku.

Ze stojącego w rogu pokoju, przykrytego kilimem kosza, który Adam brał zwykle w podróż studencką do uniwersytetu, wyrzucono książki i starą bieliznę i ułożono w nim zwłoki. Ogromny trup leżał na boku ze zgiętemi kolanami i ramionami, z rękami pod brodą, jak dziecko w łonie matki.

Ze strychu przyniesiono jakiś kufer odwieczny, postawiono go na miejscu kosza i zasłano tymsamym, w czerwone i białe kwadraty, kilimem. Pracowano gorączkowo i sprawnie. Nikt nikomu nie zaprzeczał. Robota bezplanowa szła tak, jakby wszystko było zdawna ukartowanem. Gienjusz Stangowa wystąpił teraz dopiero w całej pełni. Każdej chwili powinien był zadzwonić Bogacki, każdej chwili mógł nadejść jakiś znajomy. Aleksy nie spieszył się i nie tracił zimnej krwi. Nic nie mąciło mu rozwagi. Gdy zamknięto kosz, Stangow kazał go zanieść bliższą drogą przez podwórze na skwer, gdzie czekał robotnik, także zawczasu na wszelki wypadek przygotowany. Bagaż należało dziś jeszcze wieczornym pociągiem odesłać do odległego miasta rosyjskiego.

Adam z Niedbarem poszli, dźwigając ciężar. Stangow został, by mieszkanie doprowadzić do porządku. Na świecie była już ciemna noc i lało jak z cebra. Mrok i deszcz sprzyjały przestępcom. Spiesząc z koszem, nie spotkali nikogo ani na podwórzu, ani na ulicy, którą przebrnęli chyłkiem w okamgnieniu, bojąc się oczu nieprzewidzianych świadków. Gdy zaturkotała dorożka, skryli się pod drzewami, tam nikt nie mógł ich dojrzeć ani wytropić. Franek Liczko stał na wyznaczonym mu przez Stangowa posterunku.

Adam poradził obu robotnikom, by godzinę przeczekali w głębi odludnego o tej porze i w tę niepogodę ogrodu i potem odwieźli bagaż na dworzec, sam zaś ruszył z powrotem.

Głęboko z rozkoszą odetchnął ciepłem, wilgotnem a odświeżonem po burzy powietrzem. Tętna biły mu w skroniach, ręce miał gorące, odczuwał przyjemne zadowolenie, doznawane przez ludzi po załatwieniu trudnej sprawy lub po pomyślnie przebytem niebezpieczeństwie. Zamordowanie człowieka przedstawiało się obecnie czemś tak pospolitem, jak celny strzał do bekasa.

Gdyby zajrzał w siebie w owym momencie badawczo, znalazłby przeważające nad wszystkiem uczucie zdumienia, że tyle nadwyrężył się, napsuł sobie krwi przed zabójstwem, gdy w rzeczywistości nie było o co. Ale w głowie tłukły się tylko urywane myśli i pytania, jakim trafem, jakim sposobem to wszystko się odbyło tak nadzwyczajnie składnie. Podziwiał Stangowa... Z czasem miał dowiedzieć się, że sprzyjający zbieg wypadków, zdziałał tu więcej, niż niezwykła istotnie przytomność umysłu Stangowa, że wśród owych szczęśliwych okoliczności, może najważniejszą było spóźnienie się pociągu Bogackiego o $^{3}/_{4}$ godziny, bez którego to opóźnienia nie byłby poradził żaden gienjusz. Gdy Adam wrócił do domu, zastał mieszkanie w porządku, lecz Bogackiego jeszcze nie było.

Po wymianie kilku zdań, przyjaciele zasiedli do kart — tak chciał Stangow.

Grając bez temperamentu w „baczka", rozmawiali trochę. Adam dowiedział się, że zamordowany miał w kieszeniach 50 tysięcy... potem dopytywał się, kiedy ułożył się koledze plan całej akcji, skąd on powziął wiadomość o kufrze na strychu... Stangow odpowiadał bez chełpliwości i w kilku słowach wykreślił linję dalszego postępowania...

Bogacki zastał młodych ludzi przy grze...

— Stary skrewił z powodu deszczu... — tłumaczył Stangow — siedliśmy tedy z nudów do baczka. Może-byś pan z nami...

Hulającemu paniczowi wielce nie podobała się niesłowność kapitalisty i z nudów a także, iło że było zawcześnie iść do klubu, przysiadł się do hazardu.

Adam Grobliński mylił się, nie wyzyskiwał „passy", albo ryzykował niepotrzebnie, ale Stangow grał równie wytrawnie i intratnie, jak zwykle.

Pewnej chwili Adam wyszedł z pokoju do kuchni. Tu usiadł. Głowa i ręce zwisły w znużeniu. Fala podniecenia opadła. Odczuwał smętek, zbliżony do katzenjammeru, pokrewny z rozpaczą, oraz chęć do płaczu, lecz łzy nie lały się. Oparł czoło o drewniany stół, na którym Wincentowa siekała buraki do barszczu...

A gdy tak z zamkniętemi oczami, z czołem opartem o kant stołu siedział znękany, uprzytomnił sobie po raz pierwszy, że zaszło coś nieodwołalnego, stało się bardzo wielkie i ohydne nieszczęście... Po owem mgnieniu zajrzał prawdzie w twarz, nie uciekając się do kłamstw, ni obłudy. Fala uradowania rozprysła się i było mgnienie płaczu, lecz płacz nie wybuchał. — Grobliński wyprostował się... Z łóżka Wincentowej patrzyły w niego żółte, senne mrużące się oczy czarnego kota. Senliwa obojętność tezwierzątka, który wszystko widział i wiedział, a jednak zapadał w drzemkę w ciepłej kuchni, przyniosła Groblińskiemu ulgę. Mógł wrócić do gry, do kart.

Przechodząc przez cichy pokój Gabryni, objął wzrokiem muślinowe firanki, klatkę z kanarkiem, obrazy, łóżko przykryte białą kapą, pelargonje na oknach i zatrzymał się, dotknięty do żywego pewnem, niedostatecznie wyraźnem a bolesnem, wrażeniem. Odczuł żal za czemś straconem na zawsze, spostrzegł oddalenie między sobą a czemś minionem bezpowrotnie... Odgłos ściennego zegara, z którym tak był od dzieciństwa oswojony, że nie zwracał nań uwagi, dziś po raz pierwszy dotarł znowu do słuchu i zagadał mową dawną i znaną, a mimo to nową. Dźwięk wahadła pouczał Adama, że jakkolwiek szemranie zegara pozostało tosamo, czas rozpoczął się inny. Adam opuścił pełną łagodnego spokoju przeszłości schludną izdebkę siostry, lecz, postąpiwszy kilka kroków, jeszcze raz stanął. Ze ściany, z nad mahoniowej komody spojrzeli nań obaje rodzice. Nigdy jeszcze tak śliczną nie zdała mu się postać matki w szerokiej czarnej sukni, z epoki Grottgera, gładko uczesana, w białym odkładanym kołnierzu, ze sznurem dużych korali na szyi... Nie mogąc znieść jej wzroku, położył się na łóżku plecami do ściany...

Tymczasem Stangow zgarniał setki rubli. Bogackiemu sprzykrzyło się wkrótce przegrywanie. Wyruszono tedy we trójkę na miasto. Stangow znikł na kilka chwil i dopędziwszy towarzyszy niebawem, zaprowadził ich na kolację do Eldorado.

Wszyscy trzej hulali tej **nocy co się zowie.** Stangow fundował hojnie.

(C. d. n.).

Materjały powojenne.

Warszawa, 23 kwietnia.

W myśl uchwały Rady ministrów, na wniosek ministra spraw wojskowych, przejmuje ministerstwo przemysłu i handlu wszystkie agendy, związane z demobilizacją materjału wojennego. Ministerstwo to przejmuje tem samem odpowiedzialność za administrację, rozdział i przechowanie całego demobilu. Wojskowość przekazała ponadto pewną część demobilu ministerstwom robót publicznych, rolnictwa, poczt i telegrafów. Wartość tego materjału dosięga sumy 12 miljardów marek, choć kalkulację pieniężną przeprowadzono według najniższych cen rynkowych, biorąc pod uwagę stopień używalności danego przedmiotu i związane z nią koszta ewentualnego remontu i reparacji.

Cały materjał automobilowy został w zupełności przekazany ministerstwu przemysłu i handlu, temuż ministerstwu oddano wszystkie elektrownie oraz trasy o silnem napięciu, pozostałe na naszych kresach po okupantach. Ministerstwo poczt i telegrafu otrzymuje sprzęt telefoniczny i telegraficzny, którego okupanci swego czasu nie zdołali wywieźć. Wszystkie kolejki polowe zostały przekazane ministerstwu kolei żelaznych, a w najbliższym czasie projektowane jest oddanie ministerstwu robót publicznych całego materjału, składającego się na tak zwane umocnienia fortyfikacyjne (drut kolczasty, belki żelazne i żelazo betonowe), których bardzo duża ilość pozostała wzdłuż całej linji okopów, datujących się z czasów wojny europejskiej.

Narzędzia i maszyny rolnicze zostały też oddane ministerstwu przemysłu i handlu, które ma uskutecznić remont, częściowo zaś przedmioty o większej zdatności, przekazano bezinteresownie sekcji osad żołnierskich.

Materjał taborowy (wozy), który nagromadzony jest w znacznej ilości, nie nadaje się przeważnie dla potrzeb rolnictwa, gdyż składa się wyłącznie z wozów zagranicznych, typu ciężkiego, które nie mogą być użyte. Materjał ten przechodzi jednakże do dyspozycji władz cywilnych, które mogą go zużyć dla celów gospodarki miejskiej.

Jak najdalej idąca demobilizacja koni, została już dokonana lub jest w toku. M. s. wojsk. przekazało ministerstwu rolnictwa do podziału pomiędzy ludność przeszło 90.000 koni. Łatwo pojąć, jak pomyślnie odbija się ten dopływ na sprawność tak ważnego dla państwa aparatu rolnego kraju.

Dalsze przekazywanie materjałów, pochodzących z demobilizacji, objęło ministerstwo przemysłu i handlu i ono zajmie się segregacją całości i ewentualnie jej sfinansowaniem. Wszystkie zaś sumy, uzyskane tą drogą, będą przelane do kas państwowych.

Przyjazd misji sowieckiej do Warszawy

Jak już wczoraj donieśliśmy, w niedzielę przybyła do Warszawy misja sowieckiej Rosji i Ukrainy dla wymiany obopólnej jeńców i zakładników i zajęła hotel »Royal«.

Misję stanowią, jako przedstawiciele urzędowi: Efim Ignatow (przewodniczący), Emeljan Abołtin (członek delegacji), Jan Sosnowski, Polak (zastępca członka delegacji) i Michał Burowcew (zastępca członka delegacji). Ci korzystają z praw eksterytorjalnych w Polsce. Do personalu delegacji sowieckiej wchodzą: Wiktor Wozniesienskij, Karol Łapin, Naum Kałużnyj (Ukrainiec), Mikołaj Bartoszewicz, Efraim Goldstein, dr Biełorusow, Olga Bogdanowa, Łucja Gebauer, Marja Bartoszowicz, Natalja Kriger, Marjanowick-Wozniesieńska, Leopold Kasperowicz, August Umblja (Łotysz), Antoni Wasilewski, Siergiej Fiodorow, Mieczysław Łaganowski, Grigorja Korzinow, Władysław Wnorowski, Siergiej Dobrowolskij, Lebiediew, Mikołaj Pachilewicz, Mikołaj Radziwiłow, Konstanty Radziwiłow, Iwan Albin, Ad. Prostokiszyn, Aryj Mirskij i Marta Szapiro.

O wyjeździe misji donoszą z Warszawy:

Na dworcu głównym, przy ulicy Chmielnej, dokąd zajechał pociąg z misją, żadnego oficjalnego przyjęcia nie było. Stawili się tylko z obowiązku służbowego: komisarz rządu na m. st. Warszawę, p. Anusz, komendant policji, p. Sikorski, oraz przydzieleni do delegacji sowieckiej oficerowie polscy i urzędnicy. Poza tem znalazły się na dworcu przygodne tłumy widzów. Ukazanie się przed dworcem od ulicy Chmielnej sznura samochodów wojskowych, któremi odwożono delegację do hotelu »Royal«, sprawiło, że na krótkiej przestrzeni, dzielącej dworzec od hotelu przy ulicy Chmielnej, zgromadziły się następnie na ulicach liczniejsze gromadki przechodniów, ciekawych ujrzenia »bolszewików«.

Delegacja sowiecka nie wyróżnia się niczem osobliwem. Przeważają w niej ludzie młodzi, dostatnio wyekwipowani, niektórzy nawet wytwornie, z błyskotliwemi sygnetami na palcach, niektórzy zaś tylko w »rubaszkach«. Widocznie delegacja przewiduje dłuższy pobyt w Polsce, gdyż przywiozła z sobą nawet dzieci na rękach, oraz bardzo obfity bagaż, w tem kilka olbrzymich skrzyń, owiązanych sznurami i zalakowanych. W składzie delegacji są i Polacy, którzy odgrywali wczoraj rolę mistrzów ceremonji przy ekspedycji obfitego ładunku walizek i kuferków.

Wśród publiczności, obserwującej przyjazd delegacji, znaleźli się i tacy, którzy przeżywali pewien okres rządów bolszewickich w Rosji i poznawali niektórych członków delegacji, dzieląc się ze słuchaczami swojemi wspomnieniami i wiadomościami.

Akcja pomocy dzieciom.

Kraków, 27 kwietnia.

HOŁD DZIECI POLSKICH DLA H. HOOVERA.

Staraniem komitetu krakowskiego, zawiązanego ku uczczeniu Herberta Hoovera i wyrażenie wdzięczności Ameryce za ratowanie dzieci w Polsce, odbędą się we czwartek, dnia 28 b. m., o godzinie 8 i pół rano nabożeństwa na intencję H. Hoovera i innych dobroczyńców amerykańskich. W kościele Marjackim celebrować będzie mszę książę biskup Sapieha, w Podgórzu ks. Niemczyński, w kościele parafjalnym na Piasku ks. Masny. Wszystkie szkoły krakowskie wezmą udział w nabożeństwach. — Szkoły z centrum miasta udadzą się do kościoła Marjackiego; szkoły z Krowodrzy, Czarnej i Nowej Wsi, oraz z Łobzowa — do kościoła na Piasku; szkoły z Podgórza, Dębnik i najbliższych dzielnic — do kościoła podgórskiego. We wszystkich szkołach jedna godzina będzie poświęcona pogadankom o Ameryce. Po południu przedstawicielom misji amerykańskiej w Krakowie zostanie wręczony adres pamiątkowy dla H. Hoovera.

Jak olbrzymią jest humanitarna akcja Ameryki, stwierdzają następujące cyfry, udzielone przez polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom: w lutym b. r. ilość dokarmianych dzieci i matek w całej Polsce wynosiła 865.544, w marcu b. r. 1,040.769. Z tego w rejonie krakowskim w lutym 75.078, w marcu 88.230. W całej Europie akcja Hoovera objęła 3 i pół miljona odżywianych dzieci.

* * *

WSPÓŁUDZIAŁ P. A. K. P. D. W ORGANIZOWANIU KOLONIJ LETNICH.

W tych dniach odbyło się w Warszawie w Polsko-Amerykańskim Komitecie Pomocy Dzieciom posiedzenie w sprawie współudziału w organizowaniu kolonij letnich. Przewodniczący zakomunikował zebranym, że amerykański »Czerwony Krzyż«, pragnąc okazać pomoc w leczeniu początkowych objawów gruźlicy u dzieci, zadeklarował oddanie do użytku P. A. K. P. D. 60 namiotów Bessomera, z których każdy może pomieścić do 40 dzieci i które pod każdym względem będą odpowiednie do urządzenia w nich kolonij dla dzieci, zagrożonych gruźlicą. Niezależnie od tego dostarczone będą przez amerykański »Czerwony Krzyż« łóżka i pościel dla 1.500 dzieci, oraz narzędzia i środki lecznicze, jak również niektóre produkty odżywcze, jak tran i t. d.

Zebrani, przyjmując z całem uznaniem ofiarowaną pomoc amerykańskiego »Czerwonego Krzyża«, postanowili namioty wyzyskać przy urządzeniu kolonij w Otwocku, Busku, Olkuszu, nad Bałtykiem i w kilku miejscowościach Małopolski, przeznaczając również parę namiotów dla półkolonij, organizowanych przez Towarzystwo kolonij letnich. P. A. K. P. D. ze swojej strony zadeklarowało dla wszystkich kolonij porcje odżywcze, co pokryje jedną trzecią kosztów żywienia dzieci.

W toku obrad obecni na zebraniu przedstawiciele ministerstwa zdrowia publicznego i ministerstwa pracy i opieki społecznej, zakomunikowali, że na organizację i prowadzenie kolonij letnich w roku bieżącym wniesione zostały do budżetu ministerstwa zdrowia publicznego 25 miljonów i do budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej 40 miljonów marek. Przytem wyjaśniło się, że ministerstwo skarbu, dążąc do koordynacji pracy, wstrzymuje wypłatę preliminowanych sum do czasu wzajemnego porozumienia się ministerstw i ścisłego rozgraniczenia sfery ich kompetencji w zakresie kolonij letnich.

* * *

KOLONJE WAKACYJNE.

XV. Walne zgromadzenie członków »Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza« odbyło się w niedzielę. Wydział przedłożył członkom sprawozdanie, z którego wynika, iż Towarzystwo liczy obecnie 654 członków. Liczba uczniów, wysłanych na kolonję wakacyjną w ostatnim roku, wynosiła 142. Dochody Towarzystwa dochodziły sumy 136.508, rozchody 118.947 Mkp. Wydział, jako też walne zebranie, złożyło serdeczne podziękowanie członkom, którzy gorliwie się zajmowali sprawami Towarzystwa. W dyskusji nad zmianą statutu między innemi uchwalono podnieść roczną wkładkę członków na 30 Mkp., członków założycieli na 1.000 Mkp. Przyjęto do wiadomości organizowanie się »Koła przyjaciół Towarzystwa kolonij wakacyjnych«, do którego na razie należą b. koloniści, dziś już na stanowiskach. Przychodzić oni będą Towarzystwu obecnie z materjalną pomocą.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1921. Wybrani zostali: dyr. Bednarski St. (prezes), dyr. Pogorzelski W. (wiceprezes), ks. Kulig Z. (wiceprezes), prof. Ostrowski J. (skarbnik), dr Figiel M. (sekretarz), a nadto prof. Bystrzycki J., dr Ciechanowski St., ks. Głuc J., dr Jaśkowiec J., dr Jura A., prof. Koch Wł., prof. Liszkowicz P., prezes Akad. Um. dr Morawski Kaz., inżynier Nowicki Z., dr. Smreczyński St., prof. Stach K., p. Świerz T., dr Weiner St., dr Zakrzewski W. i dyr. Zawiliński Roman. Komisję kontrolującą stanowią: profesor Chowaniec, Marcinkowski i Michalski. Nowy wydział w najbliższym czasie rozpoczyna pracę nad zorganizowaniem tegorocznej wakacyjnej kolonji w Porembie Wielkiej.

† Franciszek Habura.

W Tarnowie umarł w 78 roku życia Franciszek Habura, profesor gimnazjalny i radca szkolny.

Zmarły pedagog był pierwszym w Galicji profesorem szkół średnich, kwalifikowanym do nauki języka polskiego. Po odniemczeniu bowiem szkolnictwa na podstawie ustaw zasadniczych b. monarchji austrjackiej i nadaniu statutu samorządowego w Galicji, uczyli przygodnie języka polskiego profesorowie innych języków i przedmiotów, nie posiadający do tego przedmiotu specjalnych studjów i egzaminu kwalifikacyjnego. — Ś. p. Fr. Habura przybył do gimnazjum tarnowskiego w roku 1871 i jako profesor języka polskiego i literatury umiał zachęcić młodzież do poważnych naukowych studjów, ukazał im całokształt piśmiennictwa polskiego, wpoił w nich zasady naukowe języka ojczystego. Pracował umiejętnie i gorliwie, wymagając od uczniów poważnego traktowania przedmiotu. Oddał przez to nauce polskiej niezaprzeczone usługi.

Sam także pracował literacko, wydając liczne rozprawy i dysertacje, mające zawsze głębszy podkład naukowy i krytyczny. Z wyjątkiem pierwszych lat, spędzonych na stanowisku nauczyciela w gimnazjum bocheńskiem, przebył w Tarnowie całą swoją służbę nauczycielską, wychowując całe pokolenia młodzieży w poszanowaniu i znajomości skarbów języka polskiego i literatury.

Praca naukowa i pedagogiczna nie przeszkadzała ś. p Fr. Haburze w udziale w życiu społecznem i autonomicznem. Przewodniczył w Tarnowie wielu Towarzystwom, przez długie lata był gorliwym i pracowitym członkiem Rady miejskiej. Dla sprawy publicznej i narodowej nie żałował nigdy czasu i trudów.

Już jako emeryt pospieszył do Cieszyna, gdy otwarto tam prywatne gimnazjum polskie. I tutaj rozwinął znowu swoją działalność pedagogiczną i narodową, wciągając młodzież śląską w krąg zainteresowania się literaturą i historją ojczystą. — Brał także chętny i wybitny udział w coraz silniej pulsującem życiu narodowem Śląska Cieszyńskiego, wyzyskując dla uświadomienia narodowego swoją wiedzę i niepospolite wykształcenie.

Po upaństwowieniu gimnazjum cieszyńskiego, pragnął już naprawdę wypocząć po trudach nauczycielskich. Wyzwolenie Polski powołało go jednak znowu do pracy. Pomimo sędziwego wieku, zaciągnął się ponownie do służby nauczycielskiej w gimnazjum tarnowskiem. Śmierć zaskoczyła go na posterunku służby, której całe życie poświęcił.

Liczne rzesze wychowanków ś. p. Franciszka Habury zachowają wdzięczną pamięć dla tego pedagoga, który budził w nich zawsze poszanowanie dla wiedzy i nauki ojczystej, wskazywał im drogi do samodzielnych studjów i życia dla dobra narodu i ojczyzny.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb nieodżałowanej pamięci profesora i pedagoga odbył się w Tarnowie w niedzielę.

KRONIKA.

Kraków, 27 kwietnia.

PRZYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA DO KRAKOWA. Jutro rano przyjeżdża do Krakowa Naczelnik państwa Józef Piłsudski. Na dworcu kolejowym oczekiwać będą Naczelnika przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Przed dworcem stanie oddział wojskowy i publiczność, która w szpalerze ustawi się wzdłuż ul. Lubicz i Basztowej, aż do starostwa, gdzie Naczelnik państwa zamieszka.

W południe o godz. 11 odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość nadania honorowego doktoratu prawa Naczelnikowi państwa, który następnie weźmie udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod mającą się wybudować klinikę ginekologiczno położniczą przy ul. Kopernika. Następnie po śniadaniu Naczelnik uda się na Wawel, gdzie zwiedzi prace restauracyjne. Wieczorem zaś będzie podejmował obiadem szersze sfery naszego miasta.

Piątek poświęci Naczelnik przeważnie sprawom wojskowym. Pozatem w dniu tym między godziną 4 a 6 odbędą się audjencje w starostwie, zaś o godz. 7 wieczorem Naczelnik państwa będzie obecny na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego. Wieczorem spędzi czas w salonie prez. Federowicza. W nocy z piątku na sobotę wraca Naczelnik państwa do Warszawy

ZBIÓRKA NA »DAR NARODOWY 3-GO MAJA«. Zarząd Główny T. S. L., ul. św. Anny 5, prosi panie, zbierające co roku na »Dar Narodowy 3-go maja« o zgłoszenie udziału w tegorocznej zbiórce do biur Zarządu Głównego T. S. L. w godzinach od 8—2.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 141-szą »Głos Narodu« spółka wydawnicza z personalem, 142-gą Adam i Marja Romerowie z Wierzbicy pow. Rawa Ruska i 143-cią Stowarzyszenie »Kilim« w Zakopanem, wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

W SPRAWIE LIKWIDACJI WYDZIAŁU APROWIZACYJNEGO MAGISTRATU. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu aprowizacyjnego wiceprez. Rolle podniósł konieczność wobec dzisiejszej konjunktury handlowej stopniowego zwijania miejskiego aparatu aprowizacyjnego i ograniczenia działalności, gmina jedynie do czuwania nad regulowaniem cen i w miarę możności wspierania kooperatyw przez ułatwianie kredytu itp. W ciągu dyskusji oświadczyli się członkowie Komisji aprowizacyjnej za zlikwidowaniem działu aprowizacyjnego magistratu. Następnie dr Zawadzki złożył sprawozdanie z ostatniej podwyżki cen mięsa, motywując tę podwyżkę podrożeniem żywego towaru, wywołanem głównie przez masowy eksport bydła, wynoszący 1000 do 1500 sztuk tygodniowo do byłej Kongresówki, zwłaszcza do Warszawy, gdzie ceny mięsa są znacznie wyższe, dalej ograniczeniami przez namiestnictwo przywozu bydła z wschodniej Małopolski do Krakowa; na drożyznę bydła wpływa w niemałej mierze także i ta okoliczność, że wojskowość mimo demobilizacji w dalszym ciągu wykupuje bydło od pośredników, płacąc wysokie ceny i wytwarzając w ten sposób konkurencję rzeźnikom, zamiast zaopatrywać się u nich bezpośrednio w mięso.

Po przyjęciu sprawozdania dr Zawadzkiego do zatwierdzającej wiadomości, Komisja aprowizacyjna zastanawiała się nad sprawą powołania do życia Komitetu społecznego dla walki z lichwą i wyraziła zapatrywanie, że w obecnych stosunkach tworzenie takiego Komitetu obywatelskiego nie jest na czasie.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA PRZEMYSŁÓW KONCESJONOWANYCH. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Saiego. Komisja wydała opinję co do szeregu podań o udzielenie koncesyj przemysłowych.

DOM IM. PIOTRA SKARGI. Pod przewodnictwem ks.-biskupa Sapiehy odbyło się w pałacu biskupim posiedzenie komitetu budowy Domu im. Piotra Skargi, przeznaczonego dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej. Zebrani dali wyraz przekonaniu, że ze względu na ogromny napływ do Krakowa młodzieży dla uzyskania wykształcenia zawodowego w uczelniach przemysłowych i handlowych, należy rozwinąć akcję w tym kierunku, aby najdalej z wiosną przyszłego roku rozpoczętą została budowa tego tak niezbędnego dla młodzieży rękodzielniczej domu. — Wkońcu wybrano komitet wykonawczy. Po bloczki po 100 mk. lub większe kwoty należy zgłaszać się do p. Wacława Anczyca, ul. Zwierzyniecka 2.

DZIEŃ FRANCJI. Staraniem młodzieży Akademji handlowej odbędzie się w piątek 29 bm. w teatrze im. Słowackiego uroczysty poranek pod hasłem: »Dzień Francji«. Na program złożą się: Prolog pióra prof. A. Balickiego, przemówienia prof. Pszona i Stroczyńskiego, śpiew solowy art. oper. p. Dagmar-Paczowskiej, kwintet pp. Abłamowicz-Majerowej, W. Barucha, J. Kożusznika, K. Petersa i F. Macalika, nadto deklamacje ucz. pp. Lanżanki, Billiżanki, Brodzińskiej, Jaśkowiecównej, Zawilińskiego oraz chór męski i mieszany pod kierunkiem pny Zbożkównej i orkiestra muzyków pod dyrekcją P. Górzyńskiego. Początek o godz. 11.

OBSŁUGA TELEFONICZNA MIĘDZYMIASTOWA na stacji centralnej zaczyna coraz częściej dawać powody do zażaleń. W godzinach nocnych najczęściej dyżurna panienka na dzwonek redakcyjny nie reaguje. Wczoraj usiłowaliśmy się połączyć z dwóch aparatów z Warszawą o godz. 11 m. 30, ale wszelkie usiłowania spełzły na niczem, pomimo, że aparaty funkcjonowały zupełnie prawidłowo. Upraszamy wydział kontroli telefonów o zaradzenie tym niedomaganiom.

NIEPORZĄDKI NA CMENTARZU KRAKOWSKIM Na cmentarzu krakowskim panują obecnie niesłychane nieporządki. Prowadzi się tam na wielką skalę hodowlę kur, będących własnością nadzoru cmentarza. Kury puszczone samopas rozgrzebują ziemię na grobach, gdzie zasiano kwiaty, czyniąc w ten sposób szkody. Zwraca uwagę fakt, że na cmentarzu w ciągu dnia niema żadnego dozoru policyjnego, to też nic dziwnego, że snuje się tam mnóstwo indywiduów, którzy niszczą krzewy i kwiaty. Nadto całe oddziały wojskowe odbywają przemarsz przez cmentarz, szkoła telefoniczna prowadzi tam wojskowe swe lekcje praktyczne, budując linje telefoniczne przez drzewa i krzewy.

Zwracamy się przeto do wojskowości, aby uszanowały cmentarz i lekcje praktyczne urządzały na innem miejscu. Nadto dyrekcja policji powinna ustanowić tam jakiś nadzor.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Hamlet«, we czwartek »Taniec śmierci« Strindberga ze wspaniałą kreacją K. Adwentowicza w roli kapitana Edgara. W piątek »Brzydki Ferante«. W sobotę po rocznej przerwie ukaże się wspaniały dramat sceny krak. Wyspiańskiego »Wyzwolenie« w świetnej inscenizacji J. Sosnowskiego z p. Nowakowskim w roli Konrada. »Wyzwolenie« grane będzie w tym sezonie tylko kilka razy.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj powtórzoną będzie »Panna Maliczewska«, jutro »Niespodzianki rozwodowe« Bissona, które pojawią się jeszcze w sobotę i niedzielę.

KONCERT »ECHA«. Krak. Tow. śpiewackie »Echo« urządza w dniu 8 maja br. w sali Sokoła koncert wiosenny z łaskawym współudziałem p. Marji Pilarz-Mokrzyckiej, pozyskanej przez krak. Biuro koncertowe E. Bujański. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, zaś dla członków Tow. w Instytucie muzycznym, ul. św. Anny 2 od godz. 7—8 wiecz.

ZE SPORTU. (»Jutrzenka« — »Cracovia« 10 : 1 (6 : 1). Nadniespodziewanie dotkliwą klęskę poniosła »Jutrzenka« w niedzielnych zawodach footballowych z »Cracovią«. Wprawdzie spodziewać się było można iż »Jutrzenka« zejdzie z boiska z wynikiem dla siebie przegranym, lecz ogólnie przypuszczano, sądząc po ostatnim matchu z »Wisłą«, iż wynik ten nie będzie tak dotkliwy. Gracze jej dokładali wszelkich starań, by choć częściowo powstrzymać impet »Cracovii«, sami starając się przeprowadzać ataki, lecz wszelkie próby pozostały bezowocnemi. »Cracovia« natomiast grała ponad pochwały. Podnieść należy znakomite zgranie się jej i gdyby nie niepewny bramkarz i prawa pomoc, obecny zespół mógłby śmiało zmierzyć się z najlepszymi klubami footballowymi. Napad, który jeszcze roku zeszłego stale podlegał krytyce, w obecnym sezonie znajduje się w znakomitej formie, i to bez wyjątku cała linja napadowa. Tosamo powiedzieć można i o reszcie graczów. To też zwycięstwo niedzielne uzyskali bez większych wysiłków. — Nakoniec małe życzenie: Jeżeli »Cracovia« widzi przed sobą przeciwnika słabszego od siebie, niechże utrzyma grę do końca zawodów na poziomie jej odpowiednim, a niech nie obniża gry po uzyskaniu pewnej ilości bramek do... trainingu, gdyż razi to bezstronnego widza.

W zawodach o mistrzostwo II klasy kroczy dalej na czele K. S. »Podgórze«. W niedzielę odniósł on dalsze zwycięstwo, bijąc »Makkabi« II w stosunku 8 : 1 (5 : 0).

MORDERSTWO CZY OBRONA KONIECZNA? Pytanie to było przedmiotem rozprawy, która toczyła się onegdaj przed krakowskim sądem wojskowym przeciwko szer. 4 pp. Franciszkowi Olesiowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa rabunkowego, na osobie żołnierza Pawliczenki. Oskarżony przyznał się do winy, twierdząc jednak, że zbrodnię popełnił we własnej obronie. Pawliczenkę spotkał w pociągu. Wziął go ze sobą do domu rodziców. Tutaj Pawliczenko opowiadał mu, że jest dezerterem, że za czasów rosyjskich żył przeważnie z rabunków, wreszcie począł go namawiać, aby wybrał się z nim na rabunki, a potem uciekł do Niemiec. Krytycznego dnia wyszli obaj późną nocą za wieś i tutaj Pawliczenko wskazując mu dom gospodarza Barana, namawiał go do napadu rabunkowego. Wtedy oskarżony korzystając z chwilowej nieuwagi Pawliczenki, wyrwał mu karabin, który ten miał ze sobą i odrzucił na bok. Gdy jednak Pawliczenko usiłował karabin podnieść, oskarżony strzelił do niego 4 razy. Całe zajście rozegrało się późną nocą bez świadków.

Na wniosek obrony, lekarze rzeczoznawcy zbadali stan umysłowy oskarżonego i stwierdzili u niego t. zw. nerwicę urazową, wywołaną bezpośrednio przez przysypanie przy wybuchu granatu na froncie, wskutek czego jest on nadmiernie wrażliwym i ulega łatwo gwałtownym afektom. Zresztą rozprawa nie dostarczyła żadnego materjału dowodowego. Również, jak stwierdził w wywodach obrońca oskarżonego dr Ostrowski, w wypadku tym niema mowy o morderstwie rabunkowem, ponieważ przy zwłokach Pawliczenki znaleziono całą gotówkę, jaką posiadał przy sobie. Jestto typowy przypadek obrony koniecznej. Trybunał orzekający, pod przewodnictwem ppułk. dr Gizińskiego, stanął jednak na odmiennym stanowisku i skazał Olesia na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca oskarżonego zgłosił zażalenie nieważności i odwołania, wobec czego sprawa przechodzi do najwyższego sądu wojskowego w Warszawie na ponowną rozprawę.

O KOMUNIZM. W krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się wczoraj przed ławą przysięgłych trzydniowa jawna rozprawa przeciwko Jaśkiewiczowi i towarzyszom, oskarżonym o propagandę komunistyczną. Rozprawa ta była rozpisana w styczniu br., została jednak odroczoną z powodu konieczności przesłuchania nowych świadków. Przewodniczy s. s. o. Jakubowski, oskarża prok. Sozański.

DZIWNA NIETOLERANCJA. Wczoraj aresztowano w Krakowie 35-letniego Jana Kusinę z Młodochowa, przybyłego niedawno z Ameryki, który szerzył wśród robotników zasady sekty religijnej badaczy Pisma św. Ponadto Kusina sprzedawał książki i broszury, wyznawanej przez siebie sekty.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Wczoraj policja państwowa w Podgórzu aresztowała Franciszka Rzepę, lat 31, pochodzącego z Koźlic, niebezpiecznego bandytę, który dopuścił się szeregu włamań w Dębnikach i okolicy. Między innemi aresztowany skradł stolarzowi Oleksikowi dwa nowe łóżka dębowe, wartości 26.000 mk.

POD ZARZUTEM SPRZENIEWIERZENIA 50.000 mk. na szkodę Towarzystwa przemysłu górniczego, aresztowano w Krakowie 15-letniego praktykanta handlowego Zygmunta Horna.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

XXII KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w najbliższą niedzielę (1 maja) i poświęcony będzie twórczości Czajkowskiego. W programie koncert skrzypcowy (solista J. Cetner) i Symfonja VI (patetyczna) Koncerta symfoniczne trwać będą tylko do końca maja. Najbliższym koncertem dyryguje Z. Górzyński.

II WIECZÓR NOWEL Aleksandry Jordaens ze współudziałem w roli recytatorów art. dram. Zofji Ordyńskiej i art. dram. Tadeusza Białkowskiego odbędzie się w piątek o godz. 8 wieczór w sali Związku powszechnego artystów (ul. Szpitalna 21).

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 27 bm. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr Rychliński zademonstruje chorych i 2) dr Bier wygłosi odczyt pt. »O trujacej fasoli«.

OKAZOWA LEKCJA W SOKOLE KRAKOWSKIM odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 7 wieczorem. Zarząd Sokoła pragnąc zademonstrować stosowany obecnie system wychowania fizycznego dla dzieci, młodzieży męskiej i żeńskiej oraz starszych, zaprasza na ten pokaz wychowawców, pedagogów oraz wszystkich, którzy się tą sprawą interesują. — Wstęp bezpłatny.

Z kraju i ze świata.

WARSZAWSKIE TOW. WIOŚLARSKIE na ogólnem zgromadzeniu wybrało na członków honorowych: jenerała Hallera i marszałka Trąmpczyńskiego.

ZGON POSŁA. Do Sejmu nadeszła wiadomość, że nocy wczorajszej zmarł w Łodzi rabin Halpern, poseł na Sejm.

FUNDACJA NA MACIERZ SZKOLNĄ. Z Piotrkowa donoszą: Spisano tu akt rejentalny, mocą którego firma Arkuszewski z Łodzi złożyła na Macierz szkolną 1,200.000 mk., z których część przeznaczona jest na wydawnictwa popularne z zakresu gospodarstwa.

PRZECIW PRZYJMOWANIU NA UNIWERSYTET RUSINÓW I ŻYDÓW NACJONALISTÓW, którzy nie spełnili obowiązków swoich wobec Polski, oświadczyli się we Lwowie zdemobilizowani akademicy i w razie nie spełnienia tego ich żądania, zapowiedzieli demonstracje.

CZYNSZE MIESZKANIOWE WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą: Wskutek zarządzenia sędziego śledczego uwięziono Izaaka Schnecka, właściciela realności przy ul. Boimów, który za odnajęcie mieszkania trzechpokojowego pobrał 100.000 marek i Dorę Hollender, właść. realn. przy ul. Wałowej, która za małą kuchenkę pobrała 4000 marek jako odstępne, a zaczynsz kuchenki 1000 marek miesięcznie — nie zadowoliła się jeszcze tem i w b. m. wypowiedziała dotychczasowemu lokatorowi i wynajęła nowemu lokatorowi kuchenkę za 4000 mk. miesięcznie.

NADUŻYCIA NACZELNIKA POCZTY. Ze Lwowa donoszą 25 bm.: Naczelnikiem urzędu pocztowego »Lwów 2«, mieszczącego się na głównym dworcu kolejowym, był Wilhelm Jankiewicz. Onegdaj lwowska dyrekcja poczt i telegrafów zasuspendowała go, a równocześnie przyjechał z Warszawy centralny inspektor poczt p. Ostachowicz, celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie nadużyć. Mianowicie ministerstwo poczt i telegrafow oraz lwowska dyrekcja pocztowa wypłaciły w czasie urzędowania Jankiewicza kolosalne sumy pieniężne na należyte uposażenie urzędu pocztowego »Lwów 2« na głównym dworcu kolejowym i na sprawienie do służby ambulansowej potrzebnego materjału, jak papieru do pakowania paczek listowych, wydawanych na stacjach kolejowych, szpagatu do wiązania paczek, ołówków itp. do manipulacyj potrzebnych materjałów pomocniczych. Tymczasem naczelnik Jankiewicz bardzo mało sprawiał tych rekwizytów, natomiast sam wystawiał lub kazał wystawiać fałszywe rachunki za sprawione przedmioty, a pobierane pieniądze z głównej kasy miał obracać na swoje własne potrzeby i interesa.

Skutkiem tej niezwykłej manipulacji naczelnika Jankiewicza, funkcjonarjusze ambulansowi, jadąc pociągami, dla braku potrzebnego papieru do zawijania paczek, zmuszeni byli używać gazety, które administracje pism wysyłały do różnych adresatów. Z tego powodu po największej części byli poszkodowani abonenci pism. Nadto podobno używał personalu pocztowego do przewożenia towarów na pasek, a służby do bicia wieprzów, asygnując jej dyety z funduszów państwowych. Akta dochodzeń przeciw Jankiewiczowi oddane będą prokuratorji, poczem będzie odpowiadać on przed sądem.

WYROK ŚMIERCI WE LWOWIE. Trybunał sądu przysięgłych we Lwowie skazał na karę śmierci przez powieszenie Dmytra Hula, rolnika z Winnik pod Lwowem, który jako komendant patroli ukraińskiej w grudniu 1918 r., schwyciwszy pod Winnikami Albina Brzezińskiego, syna stolarza, z osobistej zemsty i zupełnie bezpodstawnie oskarżył go przed władzami wojskowemi ukraińskiemi o szpiegstwo. Na tej podstawie Brzeziński został natychmiast bez wyroku sądu rozstrzelany. Ojcu zamordowanego Brzezińskiego przyznał trybunał 200 tysięcy marek jako odszkodowanie za syna.

ZAKAZ WYJAZDU Z KAMIEŃCA PODOLSKIEGO. Z Tarnopola donoszą: Z powodu licznych wypadków ucieczek poza linję graniczną Polski, bolszewicy wydali rozkaz, na zasadzie którego zarówno osobom cywilnym, jak i wojskowym, nie posiadającym pozwolenia czrezwyczajki, nie wolno jest wyjechać z Kamieńca Podolskiego.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI NAPOLEOŃSKICH W WILNIE obejmuje między innemi wmurowanie tablicy pamiątkowej w ścianę pałacu (b. rezydencja biskupów wileńskich), gdzie mieszkał Napoleon w 1812 roku. Przemówienie prezydenta m. Wilna A. Bankowskiego. Plac przed gmachem, przedwojenny plac Murawjewowski nosi już od roku 1916 nazwę: Plac Napoleona. O godz. 10 i pół uroczyste nabożeństwo w katedrze, celebrowane przez ks. biskupa wileńskiego Matulewicza w obecności przedstawicieli wojskowości i władz cywilnych. O godz. 7 wieczór uroczysta akademja w sali teatralnej.

JĘZYK ROSYJSKI NA BIAŁORUSI. Z Bobrujska donoszą, że we wszystkich instytucjach sowieckich na Białorusi językiem urzędowym jest język rosyjski. Wykłady w szkołach prowadzone są również w języku rosyjskim.

UPADEK UNIWERSYTETU W KRÓLEWCU. Według »Danziger Neueste Nachrichten«, niemiecka partja ludowa w Prusach Wschodnich zwróciła się do Sejmu pruskiego z wnioskiem o wyznaczenie specjalnych funduszów na podtrzymanie egzystencji uniwersytetu w Królewcu. Wnioskodawcy narzekają na odcięcie Prus Wschodnich od Rzeszy, ubytek lepszych sił profesorskich oraz zmniejszony napływ studentów z Niemiec.

ŚMIERĆ POLITYKA FRANCUSKIEGO. Przed kilku dniami umarł w Paryżu Józef Reinach, wybitny polityk i publicysta francuski, adwokat przy paryskim sądzie apelacyjnym. Urodzony w roku 1856, wydał już w roku 1876 książkę pt. »Serbja i Czarnogóra« a równocześnie ogłaszał artykuły w »Revue politique et litteraire«. W roku 1877 pojawiła się jego broszura pt. »La Republique et les gachis«, która wywołała wielką sensację. W tymże roku wstąpił Reinach do »Republique Française«, gdzie omawiał głównie francuską politykę zagraniczną. Należąc do ściślejszego koła zwolenników Gambetty, został Józef Reinach zamianowany przez Gambettę w roku 1881 sekretarzem w prezydjum gabinetu i na tem stanowisku wypracował motywy do projektu rewizji konstytucji francuskiej. W roku 1889 został Reinach wybrany do Izby deputowanych, w której należał do najpracowitszych przedstawicieli ludu. W roku 1893 wszedł ponownie do Izby deputowanych, w roku 1898 stracił mandat, ale odzyskał go w roku 1906. Podczas wojny pisał Reinach codziennie kronikę wojenną w »Figarze« pod znanym i u nas pseudonimem »Polybe«.

ZMARLI.

Dr Feliks Sommer, lekarz, powstaniec z r. 1863 zmarł w Warszawie w 87 roku życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa, 27 bm.: »Hamlet«.
Czwartek, 28 bm.: »Taniec śmierci«.
Piątek, 29 bm.: »Brzydki Ferante«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Środa, 27 bm.: »Faworyt«.
Czwartek, 28 bm.: »Ciężkie czasy«.
Piątek, 29 bm.: »Faworyt«.
Sobota, 30 bm.: »Bohater kaukaski«.
Niedziela, 1 maja po poł.: »Królowa przedmieścia«, wieczorem »Major ułanów«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Środa, 27 bm.: »Panna Maliczewska«.
Czwartek, 28 bm.: »Niespodzianki rozwodowe«.
Piątek, 29 bm.: »Panna Maliczewska«.
Sobota, 30 bm.: »Niespodzianki rozwodowe«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Środa, 27 bm.: »Błękitny mazur«.
Czwartek, 28 bm.: »Błękitny mazur«.
Piątek, 29 bm.: »Błękitny mazur«.
Sobota, 30 bm.: »Błękitny mazur«.

Wystawa sztuki polskiej w Paryżu.

W dniu 12 b. m. francuski minister sztuk pięknych, otworzył w pałacu sztuk pięknych przy wystawie wiosennej paryskiego Salonu, wystawę sztuki polskiej. Wejście do „hallu" przystrojono meblami polskiemi, ściany dekoracjami stylizowanemi, według wzorów z pasów słuckich, oraz portretami Smuglewicza, Michałowskiego i Orłowskiego. W głębi, na tle draperji, o barwach polskich, przystrojonych orłami, widnieje biust Józefa Piłsudskiego, rzeźbiony w marmurze przez przez Wittiga. Urządzeniem wystawy zajmowali się z upoważnienia ministerstwa kultury i sztuki, pp.: S. Ruszczyc i Edw. Wittig.

Wystawa obejmuje około 300 dzieł sztuki polskiej, w połowie żyjących, a w połowie zmarłych. W tych rozmiarach reprezentuje ona zaledwie część polskiej sztuki plastycznej, a na domiar, wybór dzieł przyjętych świadczy, że jak zwykle bywało w podobnych imprezach, kierownicy powodowali się osobistemi sympatjami, ze szkodą wielu wybitnych artystów, których dzieła najniesłuszniej pominięto. Wystarczy nadmienić, że n. p. w dziale retrospektywnym niema Grottgera a dalej St. Filipkiewicza, Wodzinowskiego, Krzeszа, Hofmana i w. i.

Salę po prawej stronie zajął wyłącznie Matejko wśród którego dzieł, naczelne miejsce zajmuje „Batory pod Pskowem". W sąsiedniej sali umieszczono dzieła Chełmońskiego, Gierymskich, Podkowińskiego, Wyczółkowskiego, Lentza, Wojtkiewicza, oraz liczne rzeźby Laszczki, Dunikowskiego, Kuny, Biegasa i wielu innych. W innych salach dominują liczne dzieła Wyspiańskiego, Mehoffera, Pochwalskiego, Stryjeńskiego, Boznańskiej, Pankiewicza, Stanisławskiego, Masłowskiego, Malczewskiego, Kędzierskiego, Ruszczyca, Okunia, Peszkego, Piotrowskiego, Weissa i innych. W dalszych, dawni mistrze: Orłowski, Michałowski, Simler, Piochowski, Podkowiński, Pruszkowski, Bilińska. Z współczesnych: Axentowicz, Dębicki, Wł. Tetmajer, Weyssenhoff, Ruszczyc, Krzyżanowski. W małym salonie umieszczono prace młodych malarzy z kolonji paryskiej. Środek wielkiej sali zajęty jest przez rzeźbiarzy w marmurze, kamieniu i bronzie Wittiga — obok którego figurują z dawniejszych rzeźbiarzy: Guyski, Kurzawa, Weloński, Dunikowski i Lepla.

Świetną reklamą dla wystawy — jak podkreśla warszawski „Kurjer Polski" — jest afisz pędzla Roguskiego, przedstawiający chłopa łowickiego. Wrażenie ogólne wystawy niezmiernie pociągające, mimo, że w całości oceniana, jest tylko dobrą próbką sztuki polskiej, ale zbyt ułamkową w układzie i wyborze. W każdym jednak razie, dla zagranicy, nie wiele o nas wiedzącej, pokaz ten będzie poważnym punktem orjentacyjnym.

Dnia 20 b. m. o godzinie 10 rano prezydent Millerand przybył do pałacu sztuk pięknych i zwiedził wystawę sztuki polskiej. Prezydenta powitali poseł Zamoyski, cały skład poselstwa polskiego, szereg wybitnych osobistości z kolonji polskiej w

Paryżu, wiceprezes komitetu wystawy, p. Patek, kierownicy artystyczni pp. Wittig i Ruszczyc. — W towarzystwie dwóch ostatnich prezydent zwiedził szczegółowo sale polskie, rozpoczynając od sali Matejki, którego dzieła Millerand podziwiał przez czas dłuższy. Prezydent wyraził się z uznaniem o całości wystawy, wyróżniając szczególnie dzieła dawnych mistrzów malarstwa. Prezydent wyraził jednocześnie zadowolenie z zapoznania się ze sztuką polską, która go żywo interesuje. Prezes Towarzystwa sztuk pięknych, Bartholomo, który towarzyszył prezydentowi, wręczył pani Zamoyskiej bukiet kwiatów.

Teatr Nowości.

»BŁĘKITNY MAZUR«.

Operetka w 3 aktach Steina i Jenbacha. Muzyka Fr. Lehara.

Nazwisko Lehara na afiszu starczy za wszelką reklamę i obyć się może bez zbędnej w każdym wypadku pochwały. Mówi ono samo za siebie i nie było dotąd wypadku, aby publiczność doznała zawodu. Wczorajszy »Błękitny Mazur«, który dyrekcja »Nowości« pierwsza wprowadziła na polskie sceny, ma prawo zaliczać się do najlepszych operetek twórcy »Wesołej wdówki«. Dla nas ta operetka jest tem sympatyczniejsza, że już w samym tytule wskazuje na motywa polskiej proweniencji. Wprawdzie ten czynnik polski ogranicza się tylko do nazwiska bohatera hr. Zaborowskiego, który przy dźwiękach niebieskiego recte białego mazura, godzi się ze swoją młodą małżonką, niemniej jednak rytm mazura, kontusze gości weselnych i ochocze pląsy krakowskiego wesela, dają utworowi powłokę polską, usposabiając najprzychylniej dla kompozytora i jego dzieła. Libretta opowiadać nie warto, wystarczy zaznaczyć, że jest ono zbudowane bardzo zręcznie i zajmująco, wolne od tradycyjnej banalności operetkowej, i że daje dużo humoru. To też śmiech szczery rozbawionej widowni rozlegał się gęsto przy odsłoniętej scenie, utrwalając teatralny i muzyczny sukces wieczoru.

Zapisać należy uznanie dyr. Pilarskiego, że pozyskał dla swego repertoaru ten nęcący utwór, z drugiej jednak strony nie można nie wyrazić zdziwienia, że właśnie tę wyborną operetkę, która tak bardzo wymaga starannego reżyserskiego przygotowania, wypuścił ze swej pieczołowitej zwykle opieki. Można było z »Błękitnego mazura« zrobić rekordowy popis, zarobić na wielkie powodzenie i dźwignąć artystyczne walory całego przedsiębiorstwa. Tymczasem rzecz w połowie tylko stanęła na wysokości wymagań, zarówno w obsadzie, jak pod względem reżyserskiego przygotowania zespołu. Do tych, którzy w pierwszym rzędzie się wyróżnili, należy p. Krajewska w partji Blanki. Zaletami swego doskonale wyszkolonego głosu wysunęła się na czoło wokalnego zespołu, wyzyskując świetnie partję w popisowych solach i w tercecie. Mniej szczęśliwie wywiązał się z roli hr. Zaborowskiego p. Remin, skrępowany najwidoczniej tremą i nie rozporządzający temi walorami wokalnego opanowania partji, która jest podstawowym warunkiem sukcesu nietylko artysty, ale i kompozytora. Kapitalną natomiast dwójkę stworzyli p. Ernest Pilarski i p. Czernekówna — pierwszy swym dyskretnym humorem i pełną werwy grą groteskową, druga swobodą i nonszalancją w grze i śpiewie. Pierwiastek humoru, który ważną odgrywa rolę, znalazł przedstawicieli w pp. Turskim, Ujhelym i Kotulińskim, którzy nie szczędzili wysiłku, aby się jak najlepiej wywiązać z zadania. Dyssonansem było zaludnienie salonu. Grupa młodych arystokratów w pałacu, z których jeden p. Soliński był na miejscu, nie sprawiała wrażenia nawet posrebrzanej młodzieży stołecznego towarzystwa.

Nowo pozyskana para tancerzy pp. Ciesielscy zarekomenderowali się doskonale i zebrali huczne oklaski.

wp.

Z muzyki.

Koncert symfoniczny. — Tenor Gruszczyński. — Operetka.

Program ostatniego koncertu symfonicznego w Teatrze miejskim obejmował kompozycje Beethovenowskie: uwerturę »Leonore« C-dur Nr 3, koncert skrzypcowy i VII. symfonję A-dur. Jedyny zarzut, jaki można uczynić, jest ten, że program był za długi. Wystarczyłby był koncert skrzypcowy i symfonja, zwłaszcza, że koncert jest właściwie potężną symfonją z instrumentem solowym. Orkiestra pod kierunkiem p. Bolesława Walewskiego wywiązała się zupełnie dobrze ze swojego zadania. Solistką była p. Lili Hakowska z Warszawy. Sam fakt, że młodziutka wiolinistka podjęła się wykonania koncertu skrzypcowego Beethovenowskiego, przedstawiającego zwłaszcza dla kobiety specjalne trudności, pozwalał na przypuszczenie, że wykonawczyni dojrzała do tego. Istotnie nie sprawiła nam zawodu: technicznie odpowiedziała zadaniu nawet w kadencji, znanej ze swoich trudności, również i pod względem stylu dała interpretację dobrą poza bardzo nieznacznemi usterkami w traktowaniu frazy (»Luft pauzy« niezgodne z charakterem muzyki Beethovenowskiej), lub w glissandach. Ale to drobiazgi; całość wywarła najkorzystniejsze wrażenie i dowiodła, że wykonawczyni ma dobry słuch i wybitną muzykalność: zdaje mi się nawet, że muzykalność góruje w niej ponad talentem specjalnie skrzypcowym.

Zgoła inną atmosferę miał koncert p. Gruszczyńskiego, tenora opery warszawskiej. Oczywista, że muzyka ustąpić tu musiała miejsca efektowi wokalnemu. Nie dziw więc, że i publiczność inna, szukająca wszelkich innych wrażeń, tylko nie muzycznych. P. Gruszczyński jest zresztą, jako materjał głosowy, takim fenomenem, że istotnie trudno o kogoś, któregoby mu można przeciwstawić. Potęga brzmienia, wytrzymałość głosu, soczystość dźwięku i piękno wokalne działa tu całą pierwotną, bezpośrednią siłą. Natłoczona do ostatniego miejsca sala »Sokoła« napawała się w całej pełni cudownem brzmieniem głosu p. Gruszczyńskiego, który ponadto jest naturą nawskróś muzykalną, czego dowodem nieskazitelna czystość intonacji.

Gdy mowa o pięknie głosu i o orkiestrze, nasuwa się mimowoli myśl o operetce w Teatrze Powszechnym. Bywam tam niezmiernie rzadko, ale po ostatniej bytności na arcymiłej operetce »Faworyt« wyniosłem tak korzystne wrażenie, że muszę mu dać wyraz bodgaj w kilku słowach: Oto widoczna tam jest niezwykła staranność pracy przygotowawczej; wszystko należycie ztonowano bez zwykłych operetkowych przejaskrawień; soliści pod względem wokalnym bardzo dobrzy, zwłaszcza p. Szupówna i p. Ostrowski, humor pierwszorzędny: p. Ziemińska, pp. Simowicz, Kaden i Kalinowski, chór należycie przygotowany, a przedewszystkiem orkiestra pod kierunkiem p. Z. Górzyńskiego, grająca czysto i rytmicznie pewnie. Dodajmy do tego wytworne tańce i stronę dekoratywną, pełną smaku, a otrzymamy całość, która każdego może zadowolić.

Dr Józef Reiss.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 27 kwietnia (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa w obecności ministra skarbu Steczkowskiego odbyła zebranie, na którem przewodniczył poseł Głąbiński. Minister Steczkowski zapowiedział złożenie preliminarza na połowę maja, a następnie dał krótki pogląd na obecny stan finansów.

Warszawa, 27 kwietnia (PAT). **Komisja dla zbadania sprawy insygnjów królewskich,** odbyła posiedzenie pod przewodnictwem posła Skarbka. Na posiedzeniu poufnem przesłuchano kap. Żmigrodzkiego, dyrektora Gębarzewskiego oraz kaprala Grzymka.

PRZED ŚWIĘTEM SOCJALISTYCZNEM.

Warszawa, 27 kwietnia (Tel. wł.) »Monitor polski« ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zawieszające działanie ogłoszenia co do **pochodów i zebrań w dniu 1 maja 1921.** W rozporządzeniu tem powiedziano: Na dzień 1 maja r. b. od **godz. 8 rano do 8 wieczorem** zawieszam działalność ogłoszenia w przedmiocie urządzania pochodów i zebrań, przewidzianych w art. 2 stanu z 22 lipca r. 1919, zarządzonego rozporządzeniem mojem z 31 stycznia i 9 lutego br. Pochody, manifestacje i zebrania, skierowane przeciw państwu są **bezwzględnie zakazane. Próby urządzania takich manifestacyj będą tłumione i winni pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.**

Przeciwko wyłomowi w ustawie o spoczynku niedzielnym.

Ze Lwowa donoszą nam:

Wniesiona do Sejmu nowela do ustawy o spoczynku niedzielnym, domagająca się przedłużenia dnia roboczego w zawodzie handlowym do 10 lub 12 godzin oraz częściowego zniesienia święcenia niedziel i świąt, spotkała się z żywym protestem chrześcijańskiej młodzieży handlowej.

Onegdaj odbył się w lokalu Stow. kupców i młodzieży handl. wiec handlowców przy udziale delegatów kongregacji kupieckiej. Po wyłuszczeniu sprawy przez prezesa Pol. Związku handlowców p. Władysława Webera uchwalono następującą rezolucję, przedstawioną przez referenta:

Zebrana młodzież handlowa obojga płci, na wiecu odbytym w dniu 24 kwietnia 1921 we Lwowie, zważywszy, że jakkolwiek zmiana ustawy uchwalonej przez Wysoki Sejm w dniu 18 grudnia 1919 odnośnie do sprawy godzin pracy w zawodzie handlowym sprzeciwiałaby się wszelkim zasadom społecznej opieki pracy, jako też zasadom socjalnym, dalej zniesienie ustawy w sprawie święcenia niedziel i uroczystych świąt obrz. rzym. katolickiego, uwłaczałoby w najwyższym stopniu uczuciom religijno-narodowym, — uchwala najenergiczniejszy protest przeciw jakimkolwiek zakusom stanu obecnego i prosi Wysoki Sejm, by raczył nad nowelą wniesioną do Sejmu przejść do porządku dziennego, natomiast uchwalić jak najsroższe kary na niestosujących się do już uchwalonej i prawomocnej ustawy.

Do zdania młodzieży handlowej przyłączyli się także reprezentanci kupiectwa.

STRAJK GÓRNIKÓW W GLIWICACH.

Bytom, 27 kwietnia (PAT). Strajk górników w kopalni węgla w Gliwicach, gdzie chodzi o przyjęcie do pracy polskich robotników i urzędników, wydalonych za podpisanie polskich odezw plebiscytowych, pragną komuniści niemieccy **wyzyskać do wywołania ogólnego strajku.** Onegdaj rozdawali odezwy w tym duchu. Widać z tego, że Niemcom zależy bardzo na tem, aby w czasie obrad dyplomatycznych nad sprawą Górnego Śląska w Paryżu przyszło **koniecznie do niepokojów na Górnym Śląsku.**

POWRÓT ŻOŁNIERZY ROSYJSKICH, INTERNOWANYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 27 kwietnia (East Express). W związku z ratyfikacją traktatu pokojowego polsko-rosyjskiego rząd niemiecki rozpoczął wysyłanie z Niemiec **45.000 żołnierzy rosyjskich,** internowanych w obozach koncentracyjnych. Pierwszy transport wrócił już ze Szczecina do Rygi, skąd będzie dalej wysłany przez Szawle.

Wynik plebiscytu w Tyrolu.

Wiedeń, 27 kwietnia (Tel. wł.) Według nadeszłych tutaj, jeszcze nie sprawdzonych urzędownie informacyj, przy niedzielnym plebiscycie w Tyrolu głosowało 135 tysięcy na 150.555 uprawnionych do głosowania, z czego 125 tysięcy miało głosować za przyłączeniem do Niemiec a 10 tysięcy przeciwko.

FRANCJA PRZECIWKO PLEBISCYTOWI W TYROLU.

Paryż, 27 kwietnia (East Express). »Petit Parisien« podaje obszerny artykuł w kwestji **plebiscytu w Tyrolu.** Artykuł zwraca się głównie **przeciwko Bawarji,** która zapoczątkowała propagandę w Tyrolu i Styrji, wykorzystując chwilowe przykre położenie ekonomiczne i brak silnego oparcia centralnego rządu austrjackiego. Koalicja da Niemcom z całym naciskiem do zrozumienia, że **niemiecka propaganda w zachodniej Austrji narusza artykuł 80 traktatu pokojowego w Wersalu.**

Różne wiadomości polityczne.

KONFERENCJA W PORTO ROSE. Dzienniki włoskie donoszą, że po ukończeniu konferencji w Rzymie, będzie zwołana natychmiast konferencja do Porto Rose.

USTĄPIENIE RZĄDU W RJECE. Z powodu wyników do zgromadzenia narodowego ustąpił rząd prowizoryczny. Czynione są wysiłki, aby utworzyć nowy rząd, w którym wziąłyby udział żywioły umiarkowane z partji autonomicznej.

PLAN OFENSYWY NA KONSTANTYNOPOL. W Atenach krąży pogłoska, że koła wojskowe planują ofensywę na Konstantynopol.

Dział ekonomiczny.

Polska delegacja gospodarcza w Budapeszcie.

Budapeszt, 27 kwietnia (PAT). Na cześć polskiej delegacji gospodarczej odbyło się w tutejszej operze uroczyste przedstawienie w obecności naczelnika państwa Horthyego wraz z rodziną i członkami rządu, przedstawicieli miasta i licznych instytucji społecznych, oraz wybitnych osobistości ze świata politycznego. — Przed rozpoczęciem przedstawienia **orkiestra odegrała hymn polski,** którego publiczność wysłuchała stojąc. Następnie baron Nyary wygłosił mowę, w której przeprowadził **pararelę historyczną Polski i Węgier.**

NOWY PROJEKT USTAWY O HANDLU NAFTĄ WE FRANCJI.

Do zakresu prac francuskiego ministra handlu, Dior'a, należy od niedawna gospodarka naftowa. Przeprowadzono studja w tej kwestji i odnośne projekty zostały przedłożone parlamentowi, po konferencji odbytej z prezydentem Rady ministrów, którzy będą nad niemi dyskutowali. Projekt ten znosi zupełnie wszelki monopol i wyklucza także kontrolę, przyjętą przez poprzedni gabinet.

Główną wytyczną nowego projektu jest to, że pozwoleń na import będzie udzielał minister handlu. Pozwolenie takie będzie wydawane automatycznie z tem jednak zastrzeżeniem, że importerzy zobowiążą się do wypełnienia wszystkich przepisów prawnych, odnoszących się do przemysłu i handlu naftą i benzyną we Francji. W razie przekroczenia tych przepisów, importer, posiadający wspomniane upoważnienie, straci dopiero po 3 miesiącach prawo importowania.

Podajemy poniżej główne przepisy, do których stosować się mają importerzy:

1) Zapotrzebowanie instytucyj publicznych będzie musiało być pokryte w pierwszym rzędzie.

2) Każdego miesiąca importerzy wykażą dokładnie wysokość swoich zapasów.

3) W pewnych wypadkach, już teraz przewidzianych, zobowiążą się popierać finansowo rząd. Co roku oznaczy się tantjemę z całej wartości importu i przeleje się ją do pewnego rodzaju narodowej kasy naftowej. Fundusz tak uzyskany, dostarczy kapitałów do utworzenia przedsiębiorstw, których celem będzie prowadzenie polityki naftowej, Może być wreszcie użyty dla budowy okrętów naftowych pod flagą francuską.

Projekt podaje także przepisy na czas przejściowy od gospodarki obecnej do zaprowadzenia wolnego handlu.

We Francji znajdują się wielkie zapasy, zakupione po wysokich cenach, które należałoby sprzedać. Dnia 1 marca wynosiły one 150.000 ton benzyny i 120.000 ton nafty. Minister handlu proponuje, ażeby importerzy odkupili w całości te zapasy, zakupione po cenach znacznie wyższych, niż ceny obecne na rynkach światowych i żeby sami przeprowadzili wyrównanie między cenami dawnemi a bieżącemi. Ponieważ konsumcja miesięczna wynosi 35.000 ton benzyny i około 25.000 ton nafty, potrzebaby 3 do 4 miesięcy, zanim się te rezerwy wyczerpią. Jeżeli się nawet przeprowadzi system wyrównania, należy jednak liczyć na to, że najmniej rok, zanim ceny sprzedaży wyzwolą się z pod ciężaru, który nakłada na nie przymus pozbywania się po trochę zapasów, nagromadzonych w czasie haussy.

Projekt ten musi być przyjęty przez obie Izby. Dopóki to nie nastąpi, nie można myśleć o powrocie do wolnego handlu. Ponieważ ustawa obecna straciła moc obowiązującą z dniem 31-go marca, rząd będzie musiał przedłużyć ją aż do wejścia w życie ustawy, którą uchwalą obie izby. (mb)

O PRZEPROWADZENIE POŻYCZKI PRZYMUSOWEJ. Z Warszawy telefonują nam: Organ centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, »Przegląd Gospodarczy«, na naczelnem miejscu domaga się, celem uzdrowienia finansów państwa, przeprowadzenia p o ż y c z k i p r z y m u s o w e j.

POLSKO-AUSTRJACKI UKŁAD KOMPENSACYJNY. Z Warszawy telefonują nam: Układ kompensacyjny polsko austrjacki przedłużony został do dnia 31 maja 1922 roku.

WOLNY HANDEL SOLĄ. W sferach rządowych jest rozpatrywany projekt wprowadzenia wolnego handlu solą. Sprawy dotyczące produkcji i sprzedaży soli byłybyześrodkowane w min. przemysłu i handlu, ceny zaś ustalo przez ministerstwo handlu wraz z min. skarbu.

* **NAFTA MAŁOPOLSKA i PORT GDAŃSKI.** Gdańsk stał się od niedawna jednym z najważniejszych punktów handlu ropą i naftą. Dzięki znacznej ilości nafty, którą Polska może wywozić, zaczyna ona odgrywać wybitną rolę w zaopatrywaniu krajów bałtyckich. Dlatego też wiele firm podjęło już handel naftą; mimo obecnie słabego stosunkowo ruchu, Gdańsk sam zaopatruje się w naftę polską. Poza tem firmy gdańskie zawarły poważne układy z krajami bałtyckiemi. Litwa i Łotwa stale sprowadzają polską naftę od firm gdańskich.

* **HANDEL ZAMIENNY.** Pomiędzy grupą fabrykantów łódzkich i kopalniami węgla w zagłębiu dąbrowskiem toczą się pertraktacje, aby przedłużyć pracę w kopalniach o dwie godziny, a uzyskany tym sposobem węgiel wysyłać do Łodzi w zamian za materjały odzieżowe dla górników i ich rodzin.

BUDOWA LINJI KOLEJOWEJ. (E. E.) Specjalny związek zawodowy uprzemysłowienia i wykorzystania linji kolei Warszawa—Rawa—Tomaszów, przystępuje do budowy kolei i przewiduje, że ruch na linji Warszawa—Mszczonów będzie być mógł otwarty jeszcze przed zimą. Budowa kolei rawskiej jest pierwszą probą udziału związków komunalnych w budowie linji lokalnej. Do związku należą powiatowe związki komunalne: warszawski, błoński, skierniewicki, rawski, oraz miasto Warszawa.

* **O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH, EMIGRUJĄCYCH PRZED TERROREM NIEMCÓW.** W związku z wynikiem plebiscytu na Górnym Śląsku, z powiatów, w których Niemcy otrzymali większość głosów, emigruje cały szereg wykwalifikowanych robotników. Dla przemysłu naszego byłoby pożądanem zatrudnienie tych emigrantów, tak ze względu na ich wysokie kwalifikacje zawodowe, jak również z tego powodu, że stanowią oni zdrowy element, przeciwstawiający się próbom strajkowym. Wyszukaniem pracy dla emigrantów z Górnego Śląska zajmuje się Ekspozytura wydziału reemigracyjnego polskiego komisarjatu plebiscytowego w Sosnowcu, pod kierownictwem posła Wojciecha Sosińskiego.

* **PROJEKT USTAWY OPŁAT OD TOWARÓW NIEMIECKICH.** Na posiedzeniu Rady ministrów ma być uchwalony wniosek ministrów: spraw zagranicznych, przemysłu i skarbu o przygotowanie projektu ustawy w sprawie zastosowania opłaty maximum 50 procent od wartości na towary pochodzenia niemieckiego. Od opłaty byłyby jednak zwolnione towary, pochodzące z Górnego Śląska. Ponadto przewidziany byłby termin prekluzyjny dla sprowadzenia towarów z Niemiec bez pobierania dodatkowej opłaty celnej. Co do sposobu uiszczenia opłat istnieją dwie koncepcje: albo będą to opłaty ściągane przez urzędy celne jednocześnie z cłem (jednak za osobnem pokwitowaniem), albo opłaty te będą ściągały okręgowe urzędy przywozu i wywozu przy udzielaniu pozwoleń. W tym ostatnim wypadku wszystkie towary, nie mogące się wykazać świadectwem pochodzenia (a więc towary niemieckie) musiałyby być zaopatrzone w pozwolenie urzędu przywozu i wywozu.

* **SKUTKI BOJKOTOWANIA POLSKI.** Z Berlina donoszą 24 b. m.: W prasie tutejszej odzywają się głosy, że wskutek bojkotu Polski przez rząd niemiecki, rynek polski zostanie całkowicie zagarnięty przez Anglików. Już teraz Polska czyni olbrzymie zamówienia w Anglji, a kupcy angielscy starają się dostosować do warunków i czynią polskim klijentom wszystkie ułatwienia.

* **PODWYŻSZENIE KAPITAŁÓW ZAKŁADOWYCH.** Na mocy postanowienia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu, zezwolono spółce akcyjnej »Bank przemysłowy warszawski« na podwyższenie kapitału zakładowego na 32,400.000 Mkp., spółce akcyjnej »Bank Handlowy w Łodzi« do wysokości 64,800.000 Mkp., spółce akcyjnej »Bank Kredytowy« w Warszawie do 75 miljonów Mkp., wreszcie spółce akcyjnej »Towarzystwo akcyjne Fluid« na podwyższenie kapitału zakładowego do 17 miljonów 280 tysięcy Mkp. drogą przewalutowania wartości majątku, znajdującego się w Warszawie.

WOLNY DOM SKŁADOWY WE LWOWIE. Przedstawiciele organizacyj przemysłowych i handlowych we Lwowie na konferencji Izby handlowej i przemysłowej postanowili dążyć do założenia wolnego domu składowego we Lwowie dla obrotu towarów towarzystw krajowych i zagranicznych. W rezolucji zaznaczono, że ponieważ Lwów dzięki swojemu gospodarczemu położeniu jest najwłaściwszym punktem przejściowym dla handlu transitowego ze wschodu, postanowiono domagać się zarówno ze względu na interes ogólno-państwowy, jako też na interes Lwowa i wschodniej Małopolski wszelkiego poparcia ze strony rządu dla inicjatywy prywatnej w kierunku założenia wolnego składu, zwłaszcza wobec przygotowań do targów wschodnich we Lwowie. Wybrano komisję, która ma się zająć zrealizowaniem sprawy.

ZERWANIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH. (»East Express«). Jugosłowiańskie Biuro prasowe donosi, że rokowania handlowe Jugosławji z Włochami zerwano, bo rząd włoski wzbraniał się przeprowadzić postanowienia układu w R a p a l l o.

OGRANICZENIE IMIGRACJI W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Z Waszyngtonu donoszą: Izba przyjęła ustawę, ograniczającą imigrację.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Mimo dość silnego zainteresowania, tendencja w dziale papierów przemysłowych i handlowych słaba. Dwanaście gatunków bez ruchu, w innych dokonywano transakcyj po kursach niezmienionych lub niższych. Uderza znaczny spadek akcji »Polska Nafta«, które obniżyły się niemal już do kursu emisyjnego. »P. T. H.« nowe mocniejsze. W akcjach bankowych i papierach lokacyjnych zupełny zastoj.

Dolary niższe o 15 punktów, marki niemieckie mocniejsze o 0'25 punkta. Reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 26 kwietnia 1921.

	ofiar.	żąd.
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	850'—	950'—
Transakcja	850'—	900'—
Polskie Tow. handlowe IV	625'—	725'—
Transakcja	670'—	700'—
»Polski Glob«	1750'—	1850'—
Transakcja		1800'—
Zieleniewski	6300'—	6800'—
Transakcja		6500'—
Warsz. Ska akc. bud. parow. II	2000'—	2200'—
Transakcja		2100'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. I-III	2600'—	2800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. IV	2300'—	2500'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2300'—
Transakcja		2200'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5300'—	5600'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7200'—	7500'—
Polska Nafta	2000'—	2400'—
Elektrownia w Sierszy	1600'—	1800'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	950'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	780'—	810'—		
Franki francuskie	58'—	60'—	60'—	62'—
Franki szwajcarskie			130'—	140'—
Marki niemieckie	11'50	12'50	12'—	13'—
Korony austr.	1'12	1'18	1'18	1'28
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	11'—	12'—		
Liry włoskie	30'—	32'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 26 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% 1917 żądano 114, poszukiwano 112. listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 253, żądano 256, poszukiwano 251.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 806—805—808, sprzedaż 810, kupno 785, franki francuskie gotówka trans. 60'50, sprzedaż 61, kupno 58, czeki trans. 61'25—61'75, sprzedaż 62, kupno 60. Londyn czeki trans. 3300, sprzedaż 3330, kupno 3250. Berlin czeki tarns. 12'80—12'95—12'92½, sprzedaż 13, kupno 12'60. Wiedeń czeki trans. 1'28½—1'29.

Akcje warszawskie: Bank handlowy 1—8 emisja 1500—1490. 9 emisja 1450. 10 emisja 1400, Kredytowy warszawski 1—3 emisja 2750, 5 emisja 2575, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakłady hutnicze 1—4 emisja 8700—8200, Lilpop-Rau-Lewenstein 1 emisja 2325—2375, 2 emisja 2225—2125—2150, Rudzki 18700-17750. Starachowice 1—2 emisja 6100—5475—5500, Towarzystwo zakładów żyrardowskich 32000—30000, Żegluga 1—4 emisja 1950—1850, Borkowski 1—5 emisja 2225—2200, Firley 1—2 emisja 2500. Warszawska fabryka cukru 8100—8000, Ostrowieckie zakłady 6600—6400.

GIEŁDA LWOWSKA z 26 bm.: Ruble carskie setki 400—470, 500-tki 260—310, drobne 150—200, ruble dumskie 1000: 60—80. 250: 50—70, Kiereńki 25—30, karbowańce tysiączki 4—7, grzywny po 500 i wyżej 6—9, franki francuskie 58—61, szwajcarskie 120—140, funty szterlingi 3150—3350, dolary amerykańskie 750—820. trans. 796, kanadyjskie 640—720, marki niemieckie 1000: 1200—1300. po 100: 1100—1200, drobne 1000—1100, lei rumuńskie 500: 1225—1325. trans. 1290, lei drobne 1100—1200, liry włoskie 329—360, korony czeskie 1075—1175, drobne 975—1075, korony austrjackie 115—125.

Dewizy: Londyn 3200—3400, Paryż 5962, Zurych 130—150, Praga 1085—1185, Wiedeń 125—135. Berlin 1225—1325, Nowy York 780—820, Bukareszt 1225—1325.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 26 bm.: Renta majowa 103, austrjacka renta koronowa 103, renta lutowa 104 węgierska renta koronowa 261, losy tureckie 4004, prjorytety kolei południowej 3950. Anglobank 1950, Bankverein 1342, Bodenkredit 2790, Austr. Zakład Kredytowy 1751, Bank depozytowy 1015, Laenderbank 2885, Merkury 1260, Unionbank 1310, Bank obrotowy 865, Živnostenska 2700, Kolej północna 27300, Koleje austrjackie 5420, Kolej południowa 3300, Alpiny 7740, Berg und Huetten 12000, Krupp 1830, Poldihuette 5420, Škoda 3545, Zieleniewski 6100 Apollo 6500, Fanto 27200, Gal. Karpaty 17100, Galicja 23300, Siersza 4000.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 26 bm.: Amsterdam 22225, Zagrzeb 461'50, Berlin 1034. Bruksela 4980, Budapeszt 251'90, Bukareszt 1045. Kopenhaga 120'75. Londyn 2627'50, Medjolan 3200, Nowy York 663, Paryż 4892'50, Praga 903'25, Sofja 785, Warszawa 77'25, Zurych 11537'50, dolary 656, belgijskie 4953, bułgarskie 780, duńskie 11975, marka niemiecka 1033, angielskie 2605, francuskie 4870, holenderskie 23150, włoskie 3195, jugosłowiańskie niestemp. tysiączki 1829'50, setki 1819'50, norweskie 10450, polskie 89'50, rumuńskie 1035, rosyjskie 247, szwedzkie 15470, szwajcarskie 11475, czeskie 90350.

GIEŁDA PRASKA z 26 bm.: Berlin 114, Warszawa 8'25. marka niemiecka 114, marka polska 8'25.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 26 bm.: Dolary 6390, belgijskie 485'50, funty 253'75, francuskie 480'50, włoskie 310'50, polskie 8'10, czeskie 87'50, austrjackie stare 15'05, stemplowane 103'50, rumuńskie 101'12½, szwajcarskie 1121'75, Amsterdam 2200'20, Chrystjanja 1016'45, Kopenhaga 1168'80, Sztokholm 1515'95, Helsingfors 136'85, Włochy 312'15, Londyn 255'32½. N. York 6423, Paryż 481'50, Szwajcarja 1121'35, Hiszpanja 890'50, Wiedeń stemplowany 17'18, Praga 88'15 Budapeszt 24'07.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 26 bm.: Berlin 6'90, Holandja 201'25, Nowy oYrk 576, Londyn 2272. Paryż 42'55, Medjolan 27'85, Bruksela 4325, Kopenhaga 105, Sztokholm 136, Chrystjanja 91'50, Madryt 80, Buenos Aires 185, Praga 7'90, Budapeszt 2'22, Zagrzeb 4'05, Bukareszt 9'10, Warszawa 0'71, Wiedeń 1'53. austr. stemplowana 0'98.

GIEŁDA PARYSKA z 26 bm.: Weksle na Niemcy 20'75, na Pragę 18'50, na Rumunję 21'25, na Wiedeń 9'50, na Amerykę 13'33, na Belgję 101, na Anglję 32'77½, na Holandję 463, na Włochy 63'25, na Szwajcarję 232'25, na Hiszpanję 185.

KURSA LONDYŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ z 26 bm.: Weksle na Paryż 53'72½. na Szwajcarję 22'74, na Amerykę 394'50. na Hiszpanję 28'36½, na Włochy 82'50. na Niemcy 261'50.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 25 bm.: 2½% konsole angielskie 48'50, 4% barzylijskie 45, 4% japońskie 60, 5% meksykańskie 57'50, 3% portugalskie 22'20, Baltimore et Ohio 43. Canada Pacific 140. Pesylwanja 44, Southern Pacific 94. Union Pacific 147. U. S. Steel Corp. 106, Rio Tinto 27, De Beers 11'50, Goldfillds 15-16, Randmine 2'50.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 26 bm.: Weksle na Londyn Cable transfers 395'50.

GIEŁDA TOWAROWA.

Nowy York. Bawełna. Middling loco 12'35, za kwiecień nie notowano, na maj 12'03, na czerwiec 12'33, na lipiec 12'63, na sierpień 12'80, na wrzesień 13'15, na październik 13'15,

Nowy Orlean. Middling loco 11'25, dowóz do portów Golfu 9000, do portów Atlantyku 4000.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.